

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Szwecya. — Grecya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Ułaskawienie.)

Wiedeń, 2. lipca. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 24. z. m. skazanemu za udział w rewolucyi węgierskiej na 16 lat więzienia w twierdzy Munkacs byłemu porucznikowi Ludwikowi *Bezereky* opuścić najłaskawiej resztę kary.
(Wien. Ztg.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 1. lipca. PP. ministrowie wojny i finansów odpłynęli dzisiaj zrana paropływem do Buda-Pesztu.

— Według wykazu banku z d. 1. lipca wynosiła gotówka 42,277,575 zlr. 46¹/₄ kr., obieg banknotów 199,627,527 zlr., o trzy miliony mniej, niż w zeszłym miesiącu.

— Wiadomości z austryackich zakładów kąpielowych zgadzają się w tem, że tego roku nadzwyczajnie wiele gości do nich się zjeżdża. W Ischl, w kameralnych dobrach wyższej Austrii, jest w tym roku równie jak w latach poprzednich mnóstwo gości z Niemiec północnych, którzy powszechnie z uznaniem i w sposób przyjaźny wyrażają się o stosunkach Austrii, utrzymując, że antypatye zachodzące między północnemi i południowemi Niemcami są sztucznie obudzone, i nie są hynajmniej usprawiedliwione rzeczywistemi i prawdziwemi stosunkami.

— Jego ces. Mość ze względu na ważność przemysłu w kraju raczył w zaprowadzonym już „*Centralnem towarzystwie lnu i konopi*“ subskrybować z swojej prywatnej kasy 40 akcyi à 500 zlr. w kwocie 20,000 zlr. Również raczył Jego cesarzewicz. królewicz. Mość Arcyksiąże Albrecht przystąpić do tego pożytecznego instytutu z kwotą 5000 zlr. m. k. Przy tej sposobności zwracamy uwagę czytelników na godne pamięci słowa, które pan Kudler zamieścił w dzienniku *Presse* nr. 148 o zamiarach i ważności nowego towarzystwa akcyonaryuszów.
(L. k. a.)

(Jego Excel. p. minister spraw wewnętrznych zwiedza zakłady w Peszcie.)

Peszt, 26. czerwca. W piątek przedpołudniem zwiędził Jego Exc. pan minister spraw wewnątrz. wyższy urząd okręgowy (*Distriktsobergespansamt*) tudzież wszystkie biura i więzienia komitadowe. Oglądał także muzeum narodowe, gdzie w towarzystwie wiceprezydenta namiestnictwa hrabi De Lamotte przez całą godzinę przypatrywał się wszystkim zbiorom i kilkakrotnie dał do poznania, ile go zajmuje ten instytut narodowy.
(W. Z.)

(Przybywanie mieszkańców Bośni do państw austr.)

Gazeta Zagrebska donosi w n. 147, że mieszkańcy Bośni ciągle jeszcze przybywają do państw austr. Dotychczas przybyło ich już blisko 3000; najprzychylniejsze przedstawienia władz pogranicznych nie są w stanie skłonić ich do powrotu; w pograniczu wojskowym niepodobna było umieścić ich wszystkich, musiano ich przeto odesłać do Kroacji i Sławonii, a poczęści nawet do Województwa.
(Lit. kores. austr.)

(Depesza telegraficzna.)

Wiedeń, 3. lipca. Depesza telegraficzna c. k. wojskowego i cywilnego rządu w Węgrzech do c. k. ministerjum spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Buda, 2. lipca. Dnia 1. lipca o godz. 6. zrana opuścił Jego c. k. Apostolska Mość w obec licznie zgromadzonego ludu i w najłaskawiejшем zdrowiu Raabę. W podróży radośne powitania. W Babelna uroczyste przyjęcie, potem zwiedzenie zakładów stadniny i audyencye. O godzinie 3 obiad pod gołem niebem, wieczór illuminacya.
(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 5. lipca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 96⁷/₈; 4¹/₂% 87³/₄; 4% 79¹/₅. 4% z r. 1850 92; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 132. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1368. Akcyje kolei pół. 2165. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 129¹/₂. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 721. Lloyd —.

Hiszpania.

(Dekret królewski.)

Madryt, 18. czerwca. Gazeta rządowa ogłasza następujący dekret królewski:

Art. 1. Angielskie monety złote, których obieg przyzwolony był rozkazem królewskim z dnia 28. października 1835, podciągnięte są pod królewski dekret z dnia 7. stycznia 1851, który zakazuje obieg francuskiej złotej monety. Na mocy tego przyjmowane będą te monety tylko według ich wewnętrznej wartości kruszcowej i mogą bez wszelkiej opłaty być wywożone z kraju.

Art. 2. Rzeczony angielskie złote monety, które aż do ogłoszenia niniejszego dekretu przyjmowane były w kasach państwa, mają być odesłane do mennicy, gdzie na koszt państwa będą przetopione. — Dan w Aranjuez dnia 17. czerwca 1852.
(W. Z.)

(Rozruchy w Katalonii.)

Madryt, 19. czerwca. Prócz niektórych mało znaczących rozruchów w Katalonii, które nie zrobiły żadnego skutku, panuje znowu największa spokojność na całym półwyspie. *Pronunciamiento w Calatayunt* nie znalazło sympatyj. Dla utrzymania w Katalonii spokoju odesłano za rzekę Ebro wszystkich wychodźców francuskich, których liczba w ostatnim czasie znacznie się pomnożyła: Niemiano względu nawet na umieszczonych po fabrykach, gdzie te powiększej części niespokojne głowy przyczyniły się niemało do podburzenia krajowych robotników w fabrykach. Rozkazem względem rozdzielania zbiegłych Francuzów rozporządzono, aby nie więcej jak dwóch w jednym miejscu tolerowano; przy kolejach żelaznych niechcą ich używać.

Anglia.

Mowa, którą sędziwy książę *Wellington* przy sposobności narady nad bilem o milicyi miał w izbie wyższej parlamentu angielskiego, zasługuje w każdym względzie na powszechną uwagę. Rzadko jeszcze tylko podnosi ten bohater i mąż stanu, którym Anglia słusznie chlubić się może, głos swój w sprawach publicznych kraju. Ale jeżeli głos zabiera, wtedy czyni to z ową godnością i zupełną dojrzałością sądu, która właściwą jest przedewszystkiem jego osobie; nie tylko bowiem minęły przed jego oczyma dzieje pół wieku, ale on sam miał w nich czynny, a nieraz stanowczy udział.

Dopiero jego słowa nadały jasne stanowisko kwestyi, o którą toczyły się rozprawy.

Wiadomo, że obawy; możliwego konfliktu Anglii z jednym z wielkich mocarstw kontynentalnych, jakkolwiek były niejasne i niepewne, spowodowały ministerjum *Russell* przedłożyć parlamentowi bil względem milicyi.

Kiedy lord Derby po swoich poprzednikach objął ster rządu, niezarucono zupełnie tego bilu, ale zatrzymano go co do zasady i dano mu tylko stosowne modyfikacye.

Na uzasadnienie potrzeby tego bilu przytoczyli członkowie gabinetu Torysów, że na kontynencie nanowo wybuchnąć mogą demagogiczne niepokoje, w których uśmierzeniu Anglia miećby mogła udział, dlatego przezorność nakazuje przysposobić obronę i mieć się na ostrożności. Ale rzeczywistość zawsze objawiała się wtedy we wszystkich stronictwach przecucie wojny z Francją. Dziennikarstwo dyskutowało zarliwie nad kwestją inwazyi i chociaż członkowie gabinetu w tym względzie zaspokajające dawali oświadczenia, uznawali jednak fakt niezaprzeczony, że pewny niepokój owładnął cały naród.

Niepokój ten zmniejszył się, jak się zdaje, od niejakiego czasu. Dzienniki angielskie spokojniej spoglądają w przyszłość i zarzucały temat inwazyi i jakkolwiek jeszcze od czasu do czasu z naganą mówią o wypadkach we Francji, czynią to jednak już nie z tą nienawiścią i namiętnością, jak przedtem. Poważne napomnienie, które lord Derby, nim jeszcze został ministrem, dał dziennikarstwu angielskiemu i stanowcze zaprzeczenia wojennych zamysłów w urzędowych i półurzędowych dziennikach francuskich zdziałały, jak się zdaje, tę zmianę.

W takim składzie rzeczy musiał się bil o milicyi w oczach niewtajemniczonych wydać zbytecznym. Ale książę *Wellington* wyjaśnił i udowodnił teraz w mowie swojej, że tu idzie głównie o konieczne potrzebne ulepszenie stanu armii angielskiej w czasie pokoju. Pokazał, że stojące wojska Anglii ledwie wystarczają na potrzebę wielkiej służby w wszystkich pięciu częściach świata, że cię-

żar, jaki na siebie bierze Anglia przyjmując bil o milicyi, naturalnym jest następstwem zwiększonej potrzeby, która jednak głównie wynika z niezmiernych dymensyi państwa; że tym sposobem zaprowadzenie milicyi pominawszy wszelkie polityczne konjunktury na kontynencie, samo przez się jest potrzebnem, a nawet nagłym. O obawach konfliktu z Francją, o inwazyi niewspomniał książę ani słowa. Ztąd okazuje się, że takiego niebezpieczeństwa wcale się nieobawia, że mu się to wydaje zupełnie czczem i niepodobnym do prawdy. — W przeciwnym razie byłby uważał za obowiązek sumienia wyrzec swoje zdanie i swoją radę, która sama przez się jest znakomitą powagą. U męża z tak nadzwyczajnem doświadczeniem i z tak głęboką znajomością stosunków europejskich, służy nawet to zupełne pominięcie owej strony przedmiotu za znak jego pewnego przekonania, że pokój świata uważa jeżeli nie za bezwarunkowy, to przynajmniej za zapewniony wszelkiem podobieństwem do prawdy, i że żadnemu z istniejących rządów nieprzypisuje tyle śmiałości by zechciał nieprzyjacielskim krokiem obalić traktaty prawnie istniejące.

Rzec można, że przez prawdziwie praktyczne wyświecenie jego, bil o milicyi otrzymał zupełnie odmienne stanowisko i inną doniosłość. Ale i z drugiej strony przyjmie Francją słowo sędziwego księcia jako rękojmię wzajemnego zaufania.

Wielkiej wagi jest zawarte w mowie księcia podwójne zeznanie, że potęga Anglii i jej utrzymanie głównie także opiera się na podstawach wojskowych i że doskonały duch i dzielność armii angielskiej są skutkami karności, która niezawisłe od wyłącznego uczucia narodowego głównie się odnosi do warunków posłuszeństwa, wierności i stosownego przewodnictwa.

Jakkolwiek w tem niepowiedziano nic nowego i tylko potwierdzoną jest ta prawda, że źródła władzy pod wszystkimi strefami są te same, jednak pożądaną jest rzeczą, aby tę prawdę należycie pojęli ci, którzy zapoznają przeznaczenie armii, i nadaćby chcieli ich egzystencji nowe ale też niedostateczne i niestałe podstawy. A jeżeli w podobnych deklamacjach przytaczają chętnie przykład Anglii, tedy na każdy sposób ta okoliczność wielkie ma znaczenie, że ich Anglia sama przez usta swego najlepszego patrioty jasno i dobitnie zbija.

(L. k. a.)

(Rada tajna. — Rada gabinetowa.)

Londyn, 26. czerwca. Dnia 30. b. m. odbędzie się znowu w pałacu Buckingham zgromadzenie tajnej rady, zapewne dla oznaczenia dnia rozwiązania parlamentu i naradzenia się nad mową przy zamknięciu sesji. Dzisiaj po południu zebrał się ministrowie w urzędzie zagranicznym na radę gabinetową. Dziennik *Morning Advertiser* donosi, że Jej Mość Królowa zamknie parlament osobiście.

(Pr. Ztg.)

(Nastąpić mające odroczenie parlamentu)

Londyn, 28. czerwca. Dziennik *Observer* donosi za rzeczą pewną, że dnia 1. lipca odroczy Jej Mość królowa osobiście parlament, a zaraz potem ogłoszone będzie królewską proklamacją jego rozwiązanie. Niezwłocznie potem rozpisane będą wybory, i być może,

że na mocy nowej ustawy, która peryod powszechnych wyborów tylko na trzy tygodnie ogranicza; parlament już w początku sierpnia znowu zebrany będzie w Londynie. Ale zdaje się, że rzeczywiście zwołanym niebędzie prędzej jak około połowy października. Jej królewska Mość będzie pojutrze na zgromadzeniu tajnej rady w pałacu Buckingham, gdzie Jej przedłożoną będzie do przyjęcia mowa od tronu i gdzie ostatecznie ma być wypracowaną królewska proklamacja względem rozwiązania parlamentu. W sobotę dnia 3. lipca wyjeżdża królowa z Londynu, zabawi kilka dni w Osborne na wyspie Wight a potem uda się w podróż do Szkocji. Ministrowie zaś zjadą się już pojutrze w Greenwich na zwykłą ucztę. Wielu członków parlamentu a między nimi kilku znakomitszych wyjechało już z Londynu dla dopilnowania swoich spraw politycznych na prowincyi i w miastach prowincjonalnych.

(P. Z.)

(Książę Albert ma być mianowany naczelnym wodzem armii. — Sprawy izby wyższej. — Wiadomości z Korfu. — Rocznica wstąpienia na tron J. M. królowej.)

Londyn, 29. czerwca. W kołach wojskowych utrzymują, że książę Albert będzie mianowany naczelnym wodzem armii angielskiej; Jego królewiczowska Mość znajdował się w przeszłym tygodniu kilka razy na popisach gwardyi pieszej.

— *Izba wyższa* wzięła dziś pod obrady w komitecie bil o milicyi. Lord *Brougham* zabrał głos, wyrażając swe zdanie, że nad milicyę należy przynieść wzmocnienie regularnego wojska. Gdyby przed laty rząd był wypełnił swą powinność i pomyślił o lepszej obronie kraju, niepotrzebowalibyśmy dzisiaj udawać się do tego środka. Lord *Cardigan* był tegoż samego zdania, twierdząc, że stosowniej byłoby, gdyby wzmocniono wojsko liniowe, choćby się nawet rząd przeto niepopularnym uczynił. Zresztą bil ten przyjęto w komitecie. — *Izba niższa* nie miała wczoraj posiedzenia.

— Z Korfu donoszą, że tamtejszy gmach parlamentowy stał się zupełnie pastwą płomieni, a to wśród okoliczności, które okazują, że ogień umyślnie podłożono. Nazajutrz po tym wypadku miała być otworzona sesya.

— Wczoraj obchodzono czternąstą rocznicę wstąpienia na tron Jój Mości królowej salwami z dział i rozwieszeniem chorągwi na okrętach w porcie Tamizy.

(P. G.)

Francya.

(Sprawa pana Bocher. — Wiadomości z kolonii karnej w Guyanie. — Pismo ministra stanu do prezydenta Ciała prawodawczego.)

Paryż, 25. czerwca. Trybunał kasacyjny zajmował się dziś rekusem pana *Bocher*, który jak wiadomo za rozszerzanie druków odnoszących się do dóbr familii Orleańskiej w pierwszej instancji skazany został na karę pieniężną, a później na apelację prokuratora państwa w trybunale apelacyjnym oprócz kary pieniężnej skazanym jeszcze został na więzienie. Najwyższa instancya sądowa zniosła wyrok trybunału apelacyjnego, tak iż p. Bocher uwolniony został również od kary pieniężnej jak i od więzienia.

Monitor donosi, że rząd otrzymał bardzo ważne wiadomości z kolonii karnej w Guyanie, według których się spodziewać należy, że

Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

— Pięknie to jest ze strony Waszmości, że sukursujesz w niepowodzeniu swojego kollegę, ale muszę mu powiedzieć, że to się na nic nie zdało. Pan Ołtarzowski już siedm razy mi się oświadczał i siedem razy dostał rekuzę, nierozumiem dlaczego-bym miał po raz ósmy nieodpowiedzieć tak samo, jak'em odpowiedział siedm razy Tedy ja nato:

— Nic to w tém niemasz złęgo Mości Dobrodzieju, i owszem chwali się to każdemu, kiedy w jego akcyach widać wytrwałość i umysłu stateczność. A to ja widzę w panu Ołtarzowskim i dlatego właśnie rosne w afekcie i szacunku dla niego. Jeżeli zaś Waszmość Pana to dziwi, że pan Ołtarzowski siedm razy wzięwszy rekuzę, jeszcze po raz ósmy swojego tentuje szczęścia, tedy niebierz to Waszmość za lekceważenie postanowienia swego, ale policz na karb okoliczności, które mogły się właśnie zmienić w tym czasie.

— Niewidzę, jakie-by się okoliczności odmieniły teraz w tej sprawie

— A ja widzę: fortuna się umniejszyła a Pannie latka przyrosły.

— A cóż Waści do tego, czyja się fortuna zmniejszyła, — ani wiész, ani wiedzieć będziesz, co moja córka mieć może!

— I wiem i wiedzieć będę, bo wiedzą sąsiedzi jako kto siedzi.

— No niechże sobie wiedzą, a ja córki niedam, choćby pójść miała na żebry!

— Niewiedzieć czy Waszmość dasz, czyli niedasz, ale to musisz wiedzieć, że nie rzecz jest dać się kawalerowi na konkurencyę otracić, pozwalając na to, aby się żona i córka nim posługiwały, a samemu pić, hulać, o dóm własny nie niedbać, żonę i córkę pozostawić w nędzy i głodzie a najlepszemu ich przyjacielowi dawać rekuzy!

— A cóż to mi to Waszmość będziesz prawil kazania, jak-by

jaki ojciec albo opiekun! Nikt niema prawa wglądać w moje uczynki i plany! Oto są drzwi, wynoście się, kędyście przyszli!

Dopieróz ja przybrawszy oratorską postawę, kiedy mu to wytnę piętnaście frazesów z Plutarcha a sześć z Herodota, a wszystko z elokwencyą Demostenesa, — zgłupiał. Więc ja dalej w ten sens:

— Ani ja ani Ołtarzowski nie jesteśmy takimi, jakimi nas być mniemasz. Jesteśmy szlachta uczciwi i godni i cała ziemia sanocka albo może i więcej jest na nasze rozkazy. Kiedy nie będziesz naszym chęciom powolny, to my już nie będziemy z tobą tak *lente*, jak to dotąd bywało, — boś ty jest pijak i hultaj najpodlejszego gatunku! Alboż ty myślesz że my niewiemy co zacz ty jesteś? Nie szewskiś ty synek z Warszawy? Nie podszyłeś to się pod uczciwe nazwisko i herb godnej familii? A za konfederacyi jakże to praktykowałeś hultaju? Nie widzieliśmy to owych dworków na Litwie, kędy buszowałeś jak rabuś? nie nocowaliśmy to w owym klasztorze, gdzie podczas twej konsystencyi poginęły kielichy i ornaty! A teraz to uczciwego Szlachcica popowiczem ogłaszasz? . . . Wiedźże o tem, że kiedy jeszcze na jedną chwilę sprzeciwisz się temu dobrodziejstwu, które pan Ołtarzowski chce twej córce wyświadczyć, to my na ciebie zwołamy sąd i wyrzucimy ci na oczy wszystkie szalbierstwa twoje i dokumentnie je udowodnimy. A wtedy odsadzimy cię od czei i wiary i za infamisa ogłosimy, — i będziesz się tułał od chaty do chaty, a wszędzie ciebie odepchną, od wsi do wsi ścięgać i psami szczuć będą, i zapijesz się wtenczas u żyda pod ławą i zginiesz jako Łazarz na śmieciu. A kiedy-by i sąd nie pomógł na ciebie, to wiedź o tem, że my całą Ziemię naszą zburzymy i przyjdziemy do Błonia, i najedziemy dwór twój i odbierzemy żonę i jej dziecinę, bo ona jest Sanoczanka rodem, krew ze krwi i kość z kości naszych, za którą cała Ziemia powstanie! A i to wiedź, że

ta kolonia wkrótce się rozwinie w sposób odpowiedny rozległości i urodzajności. Od czterdziestu lat była Guyana dla Francji straconym kapitałem. Przed zniesieniem niewolnictwa niepewnym było położenie tej kolonii, która się rozciąga od brzegów Oceanu aż do granicy Brazylii, a od brzegów rzeki Orinoko aż do rzeki amasońskiej. Stan ten pogorszał się później jeszcze coraz więcej. Na całym obszarze liczy kolonia ledwie 1200 białych i 12,000 murzynów, t. j. Guyana jest pustynią zamieszkałą tu i owdzie przez dzikie ludy, które nominalnie od Francji są zawisłe ale rzeczywiście zupełnie są niepodległe. Podobny stan rzeczy musiał zwrócić na siebie uwagę rządu. Przygotowano więc podstawy prawdziwej kolonizacji w Gujanie. Najsamprzód założył rząd kolonię karną na wyspach przyjacielskich, która kolonii nie tylko dostarcza rąk do roboty, ale uwolnić ma stolicę od wszystkich niebezpiecznych ludzi, którzy zagrażają porządkowi i moralności.

— Nadesłane podczas posiedzenia Ciała prawodawczego dnia 22. czerwca pismo upominające od ministra stanu jest dosłownie następującej treści:

„Panie prezydencie! Niektóre ustępy w sprawozdaniu wypracowanym w imieniu komisji budżetu i odnoszącym się do projektu wydatków na rok 1853 zwróciły na siebie uwagę księcia prezydenta, komisja oświadcza tam, że obstawać chce za kilkoma swojemi poprawkami pomimo niekorzystnego zdania rady Stanu. Jestto jawne zapoznanie wyraźnych postanowień czterdziestego artykułu konstytucji i artykułu 51. rozporządzenia z dnia 22. marca. Według osnowy tych artykułów mają wszystkie poprawki wniesione przez członków Ciała prawodawczego być uważane za nieistniejące, jeżeli się Rada stanu oświadczyła za ich odrzuceniem. Niewolno przeto wnosić je znowu, a Ciała prawodawcze nie ma innego prawa prócz odrzucić cały rozdział, do którego się te poprawki odnoszą, jeżeli sądzi, że odrzucić go można bez przerwania służby publicznej. Książę prezydent jest przekonany, że Ciała prawodawcze, które już tyle dało dowodów przychylności swojej dla kraju, nie da się uwieść na drugę którąby go przywiodła do nadwężenia naszego paktu konstytucyjnego. Dla ustalenia i wzmocnienia naszych nowych instytucji, szczególnie w chwili kiedy po raz pierwszy działają, jestto rzeczą największej wagi, aby się wielkie władze państwa sumiennie trzymały w swoich oznaczonych granicach. W ten sposób wypełnią mandat który im dała Francja.“

(W. Z.)

(Rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu. — Wiadomości z Algeryi.)

Paryż, 26. czerwca. *Monitor* donosi: Minister spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu wydał rozkaz aby się abonowano na „Roczniki handlu i kolonizacji w Algeryi.“ Algerya należy do terytorium francuskiego; każdy Francuz powinien być obeznany z tamtejszemi wypadkami. Koniecznie potrzebną jest rzeczą aby idee emigracji i kolonizacji rozpowszechniono między masami, które w tem znajdują pewne środki do polepszenia swoich niestety zbyt często smutnych materyalnych stosunków. Kolonizacja i emigracja przy-

tu się za tobą żywa dusza nie ujmie, Starosta jest pan krwi wielkiej i dobrze widzi, jaki z ciebie Pułkownik, i ani jednego włosa swej głowy za ciebie nieda, — Szlachta cię nie zna i nie nawidzi, — a kiedy-by się i kto oparł szablom naszym, to wpuch rozbijemy, że ani jedna noga nie pozostanie na miejscu! Wybieraj-że teraz, masz wóz i przewóz.

Pułkownik chodził przez cały ten czas wielkim krokiem po izbie, rzucał się ale milczał. A kiedym skończył przystąpi on do mnie i rzecze:

— Waszmość z innej beczki, to i ja z innej. Co to zaraz ze sądem? co to zaraz z zajazdem? Ja wiem, że to u was nie wielka rzecz, zgubić człowieka, kiedy się uweźmiecie, — ale to wiedźcie, że mnie nie tak łatwo zgubić jak się wam zdaje, bom ja Ostrowski i u mnie także jest ostro!

— No no, odpowiem ja, — ani jednego Tępowskiego niemasz pomiędzy nami.

— Ale jednak ja się wam wytłumaczę. Oto ja córki mojej nie dla tego panu Ołtarzowskiemu nie daję, żebym go za ladajakiego Szlachcica miał mieć, broń mnie Boże! ale dlatego, że ja mam w tem inne widoki . . . bo to widzicie . . . pan Starosta jest wdowiec, zenić się chce, więc-by to z czasem mogło co z tego być.

— Tfu! — rzeknę na to do Ołtarzowskiego, — otóż-to ci Panowie ani pomyślą, jak sobie tem szkodzą, że hołotę przypuszczają do konfidencji! co się to im nie roi po głowach!

— Ale-bo Waszmość nie wiesz w jakiej ja jestem ze Starostą przyjaźni!

— Ale-bo Waszmość widzę niewiesz, — odpowiem ja na to, — że się Starościu ani śni o przyjaźni dla Waści! i tego niewiesz, że tak jak lokaja aby bóty smarował, muzykanta aby na trąbie grał, tak Waści Starosta trzyma, abys z nim pił i w karty go bawił.

czynia się codziennie do wzrostu pomyślności i potęgi Anglii i Ameryki; za pomocą kolonizacji i emigracji przyspieszymy także rozwój Algeryi i znajdziemy rozwiązanie największej części problemów społecznych będących w związku z uchYLENIEM NĘDZY i z organizacją publicznej pomocy. Na każdy sposób podają roczniki kolonizacji algierskiej wskazując drogi wszelkiego rodzaju ku użyciu pracy i kapitału w naszych zakładach afrykańskich, najlepsze korzyści i zasługują na uwzględnienie, jakiego doznały ze strony ministra spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa.

Z Algeryi donoszą: Francuska eskadra ewolucyjna zawinęła płynąc z Tunetu w następującym porządku do portu w Algierze: *Ville de Paris*, Cato, Henri IV., Descartes, Jupiter, Jena, Gomer, Valmy, Sane i Bayard. Tym sposobem uchylona jest trudność ściągnięcia w czasie wojny floty pod Algier. Piętnaście okrętów wojennych znajduje się teraz w porcie tutejszym i możnaby łatwo umieścić jeszcze dwa liniowe okręta albo i więcej. Obecność tej floty jest zdarzeniem wielkiej wagi dla naszych posiadłości w Algierii. Eskadra zaopatrzy się w żywność, nim rozpocznie kampanię letnią, która się w tym roku odbędzie wzdłuż wybrzeży Hiszpanii, Portugalii aż do Brestu, w którym-to porcie już od roku nie były te okręta.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 29. czerwca. Wszystkim księgarniom zakazano sprzedawać mowę Montalembert'a. Zapewniają tu, że rozprawy ciała ustawodawczego nie będą już nadal ogłaszane. (P. St. A.)

Szwajcarya.

(Depesza telegraficzna.)

Lugano, 28. czerwca. Rada kantonalna Tesyńska weźmie pojutrze pod obrady postanowienia dla wykonania ustawy wydanej względem sekularyzacji nauk publicznych. (L. k. a.)

Włochy.

(Akt łaski Jego Świąt. Papieża.)

Rzym, 22. czerwca. Jego Świąt. Papież wykonał znowu akt łaski i opuścił skazanym na robotę publiczną i więzienie w domu poprawy po sześć miesięcy kary więzienia. Wykluczeni są z tego aktu łaski: uwięzieni za oszukaństwo, złodziejstwo, fałszerstwo i zbrodnię stanu, następnie skazani przez sąd wojenny. (A. B. W. Z.)

(Zajęcie w hotelu ambasady francuskiej w Rzymie.)

Rzym, 23. czerwca. Usiłowanie otrucia, które się wydarzyło w hotelu ambasady francuskiej, dało powód do najrozmaitszych pogłosek. Niektórzy utrzymują nawet, że na życie posła, drudzy, że na życie jego małżonki godzono; z wytoczonych już indagacji okazuje się tyle, że pewien służący domowy wyspał zatrutą substancję do mleka, które na stole posła postawili miano, że to mleko przez swój błękitny kolor obudziło podejrzenie, i że kotka, której tego mleka napić się dano, zdechła wśród symptomów otrucia arsenikiem. „*Univers*“ utrzymuje, że zamach ten wymierzony był na pokojówkę

A kiedy mu ta fantazyja odejdzie a przekona się o tobie coś zacz, to ci sypnie jakie sto batów i wypędzi na cztery wiatry!

— Ale-bo ja mam u Starosty dwadzieścia tysięcy!

— No! — rzeknę do Ołtarzowskiego, — toż to dzisiaj człowiek stary a głupi wcale nie dziwna rzecz. A przecież-to ja jestem partykularny Szlachcic i ani mi się równać z Starostą, a żebyś ty sto tysięcy u mnie miał, to bym ci trzysta batogów dał i jeszcze sto tysięcy bym oddał! — Ale to szkoda czasu — dasz córkę, czy nie dasz?

— Z mańki-ście mnie zaszli i nie przygotowanego zastali . . . nie mogę wam nic stanowczego odpowiedzieć . . . ale wiecie co, — jedźcie wy dzisiaj do Błonia, a ja tam jutro a najdalej w Niedzielę przyjadę, to tę sprawę skończymy.

— Niebędzie z tego nic! — krzyknąłem i przystąpiwszy do stołu, przy którym pisał był przedtem Ostrowski, wziąłem wielki arkusz i oddarłszy z niego kawałek, wskazuję mu go i rzekę: — Podpisz się tu, że córkę dasz.

— Ale to nie może być, — odpowie łagodnie Ostrowski.

— Może albo nie może, ale musi! bierz pióro i pisz.

— Ale to nie może być . . . nie widziałem się jeszcze z żoną i córką i niewiem jak one myślą o tej rzeczy.

— Cóż ty na to? zapytam znów Ołtarzowskiego.

— I — Jedźmy tam, pan Pułkownik przyjedzie.

— Ale przyjadę, pewnie przyjadę, tylko tu jeszcze z panem Starostą pomówię i od niego mój kapitał odbiorę, bo przecież trzeba jakieś wesele sprawić i Państwu młodemu coś pod poduszkę włożyć, ażeby jak się zbudzą, mieli co jeść.

— No więc jedźmy — rzekłem, — oczekujemy Waszmość z niecierpliwością.

— Polecamy się pamięci Waszmości Dobrodzieja, — dodał Ołtarzowski i wyszliśmy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ambasadorowej. Toż samo donosi także „*Constitutionnel*,” podczas gdy wychodzący w Genua dziennik zapewnia, że sprawca tego czynu godził na życie samego posła. Namienionego sprawcę przyaresztowano, a tak wkrótce proces całą tę sprawę wyjaśni. (A. B. W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Turyń, 29. czerwca. Debata nad ustawą o małżeństwie toczy się dalej. Ksiądz *Robecchi* mówi za przyjęciem ustawy, sądzi, że kościół rzymski nie potępi tego w Turynie, co pochwała w Paryżu. Także kanonik *Asproni* radzi powtórnie przyjęcie. *Buoncampani* miał mowę przerywaną częstymi aklamacyami, w której zapewnia o swej dobrej wierze katolickiej, a zresztą usiłuje wykazać pożyteczność i potrzebę ustawy. Znany *Menabrea*, przywódzca prawej strony, oświadczył się za odrzuceniem. (L. k. a.)

Niemce.

(Posiedzenie zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 25. czerwca. Wczorajsze posiedzenie związkowego zgromadzenia ciągnęło się nadzwyczaj długo. Komisja reklamacyjna przedłożyła, jak słyhać, sprawozdanie o niektórych polecanych jej przedmiotach. Następnie słyhać, że teraz przedłożono także separacyjne zdanie Prus względem związkowych postanowień dla uregulowania prasy. To samo nadeszło tuż przed kilkoma dniami z Berlina. Zgromadzenie związkowe zasięgnie po upływie terminu potrzebnych instrukcyi od rządów związkowych dla zadecydowania o tej sprawie. Wiadomo, że tu jest kilka indywiduów w areszcie, które o udział w zabójstwie księcia Lichnowskiego i pruskiego generała Auerswald są oskarżone. Akta indagacyi, toczonych przez tutejszy sąd kryminalny przesłano temi dniami do uniwersytetu dla wydania wyroku, gdyż sąd apelacyjny zrzekł się prawa wyrokowania. (A. B. W. Z.)

(Program podróży Ich król. Mości. — Blizki powrót J. M. królowej Prus do Berlina.)

Drezno, 28. czerwca. Według ogłoszonego programu udadzą się Ich Moście król i królowa w przyszłą niedzielę najsamprzód w podróż do Wiednia. Jej królewska Mość zabawi przez czas dalszej wycieczki króla do Istrii, Dalmacji i t. d. w Schönbrunn. — W przyszły poniedziałek uda się Jej Mość królowa Prus z powrotem do Berlina w towarzystwie Ich królewiczowskich Mości księżniczek Joanny i Sydonii, które się ztamtąd udadzą w dalszą podróż do kąpiel morskich. Dwór niezamysła wyjechać z Pillnitz. Przedwczoraj był do królewskiego stołu w Pillnitz zaproszony bawiający tu c. k. austriacki FZM. baron Haynau. (W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 30. czerwca.)

Metal. austr. 50/81 7/8; 4 1/2 73 3/4. Akcje bank. 1385. Sardyńskie —. Hiszpańskie 44 15/16. Wiedeńskie 100 3/4. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 109 3/4.

(Kurs giełdy berlińskiej z 1. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 50/102 1/4 p. 4 1/2 0/0 z r. 1850 103. 4 1/2 0/0 z r. 1852 103 1/4. Obligacje długu państwa 92 1/2. Akcje bank. 103 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 96 3/4; Pol. 500 l. 89 1/4; 300 l. 152 1/2 l. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty 86 3/4.

Szwecya.

(Powrót króla Jego Mości do stolicy. — Uchylenie rządu tymczasowego. — Królowa wdowa.)

Sztokholm, 25. czerwca. Król Jego Mość w towarzystwie książąt Ostgotlandyi i Dalekarlii powrócił przedwczoraj w najpożądniejszym zdrowiu do stolicy z swej podróży do Schonon. — Królewskim reskryptem z tego samego dnia ogłoszono za uchylony rząd instalowany podczas niebytności króla. Królowa-wdowa przybyła tu znowu z Rosenberg. (P. Z.)

Grecya.

(Mnich Chrystophoros. — Posiedzenie drugiej izby.)

Ateny, 17. czerwca. Zabiegi mnicha Chrystophoros w Maina skończyły się. Gdy się publiczność od niego odwróciła, uciekał z małą garską swych zwolenników, z których również kilku wpadło w ręce ścigającego wojska, z miejsca na miejsce, nie znalazł nigdzie przyjęcia i przytułku, a nakoniec tylko w towarzystwie dwóch swoich prozelitów, którzy mu przewodnikami byli, dostał się na wzgórze Taygetus. Wojsko ściga go nieustannie i spodziewamy się, że go wkrótce schwyta. Tak donosi „*Observ. d'Athenes*.” Inaczej opiewają doniesienia dziennika opozycyjnego „*Courrier d'Athenes*,” według którego ma ten mnich jeszcze ciągle wielką partyę, której wysłane wojsko dotychczas rozbić i pokonać nie mogło.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby drugiej przedłożył minister wyznań religijnych tak długo oczekiwany projekt do ustawy o atrybucyach synodu; namieniony projekt położył koniec oczekiwaniom, że grecki kościół podda się znowu patriarchy w Konstantynopolu. Izba nie wytoczyła dyskusyi, tylko jednogłośnie przyjęła projekt do ustawy.

Nowy turecki poseł przy greckim dworze Kabuli Effendi doręczył królowi Jego Mości swój list wierzytelny.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 1. lipca. Na naszych targach z dnia 18., 22. i 25. czerwca sprzedawano korzec pszenicy po 11r.32k.; żyta 10r.30k.;

jęczmienia 8r.2k.; owsa 3r.56k., tatarski 5r.8k.; grochu 9r.28k.; ziemniaków 4r.10k.; — cetnar siana kosztował 1r.11k., okłotów 40k.; — za sąg drzewa twardego płacono 8r.6k., miękkiego 6r. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 20. czerwca. Od 1. do 15. b. m. sprzedawano na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu korzec pszenicy po 11r.36k.—10r.18k.—12r.—12r.—11r.12k.; żyta 10r.24k.—8r.18k.—10r.—10r.12k.—9r.36k.; jęczmienia 8r.16k.—7r.—8r.—8r.—8r.19k.; owsa 5r.6k.—3r.30k.—4r.24k.—4r.42k.—4r.; hreczki w Dobromilu 8r.24k., w Rymanowie 1r.42k.; kukurydzy w Rymanowie 9r.24k.; ziemniaków 0—4r.48k.—5r.—2r.40k.—3r.36k. Cetnar siana po 1r.6k.—48k.—1r.12k.—42k.—1r.12k. Sąg drzewa twardego kosztował 4r.24k.—5r.12k.—5r.—7r.12k.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—3r.—6r.—3r. Za funt mięsa wołowego płacono 5 3/5 k.—4 4/5 k.—4 3/5 k.—4k.—4 2/5 k. i za garniec okowity 2r. 8k.—2r.30k.—0—1r.28k.—1r.20k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 5. lipca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	38	5	42
Dukat cesarski	5	43	5	47
Półimperyal zł. rosyjski	9	49	9	53
Rubel śr. rosyjski	1	54	1	55
Talar pruski	1	43	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	83	38	83	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. lipca 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	83	30
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	84	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 5. lipca.)

Amsterdam — l. 2. m. Augsburg 118 1/2 l. uso. Frankfurt 117 1/2 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 174 1/2 l. 2. m. Lwów 116 p. 2. m. Londyn 11.47. l. 3. m. Medyola 118 1/2. Marsylia 139 1/2 l. Paryż 139 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 26. Pożyczka z r. 1851 50/0 lit. A. 96 7/8. lit. B. 111 1/2.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 3. lipca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 26. Ces. dukatów obrączkowych agio 25 1/2. Ros. Imperyały 9.43. Srebra agio 18 1/2 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lipca.

Ks. Poniński Leander, z Horyńca. — Hr. Dziaduszycki Jan, z Siechowa. — PP. Dobrzański Stan., z Daszawy. — Duniewicz Edward, z Nowoszyca. — Korytko Sew., z Suchodołu. — Lang Eman., z Wiszenki. — Barański Karol, z Chłopczyca. — Jaworski Apol., z Ordowa. — Krzczunowicz Kornel, z Krakowa. — Papara Stan., z Dalnicza. — Rubczyński Wład., z Popowiec. — Rościński Fran., z Smykowiec. — Szymanowski Fran., z Spassowa. — Swierzański Alex., z Szczepiatyna. — Ujejski Kornel, z Pawłowa. — Strzelecki Jan, z Kukizowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lipca.

Hr. Bąkowski Jan, do Hnizdyczowa. — Hr. Dziaduszycki Alex., do Izydorówki. — PP. Zamorski Jan, do Żornisk. — Wizyta Mik., do Wolicy. — Korytkowski Rafał, do Krakowa. — Bogdanowicz Max, do Przemiołek. — Lekczyński Jan, do Żółkwi. — Skrzyński Wład., do Bachorza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. lipca.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 42	+ 12°	+ 17°	Północ. Zach.	pochm. deszcz
2 god. pop.	27 11 0	+ 16°	+ 9°	„	„ ☉
10 god. wie.	27 9 74	+ 10,6°		„	„

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „**Ernani**.”

Jutro: Na dochód JPanny Szuszkiewiczowej melodramat polski: „**Dina, Bogini wesela**,” czyli: „**Smaczny owoc zakazany**.”